

Próba interpretacji

Autor tekstu: Jerzy Ładyka

Odnoszę wrażenie, że koncepcja ponowoczesności, przedstawiona przez Zygmunta Baumana w *Dwu szkicach o moralności ponowoczesnej* jest teoretycznie mglista, nieostra. Nie wiadomo, czy ponowoczesność jest epoką historyczną, obejmującą wszystkie sfery życia, czy tylko przejściową fazą świadomości społecznej. Czy jest formacją oddzieloną od nowoczesności, tj. czymś następującym (w czasie) po niej, czy tylko rezultatem wyolbrzymienia pewnych cech nowoczesności, które mają spełnić funkcję lustra, pozwalającego przyrzeć się dotychczasowej świadomości, mylnie do tej pory oceniającej szansę swojej epoki. Zygmunt Bauman dokonuje opisu posługując się modelami kulturowymi, które odzwierciedlają typy idealne danej epoki. Wywodzą się one z empirii społecznej, ale są też wyczyszczone z konkrety. Przedmiotem opisu autora jest dość wyraziście wyodrębniona rzeczywistość empirii społecznej krajów zachodnich. W związku z tym, niektóre sądy generalizujące, wykraczające poza obszar obserwacji autora wydają się nie w pełni uzasadnione.

Rozważania Zygmunta Baumana pobudzają do wymiany zdań. Za wstępny, elementarny wymóg rozmowy uważam podjęcie próby odczytania tekstu, mając na uwadze to, co autor zamierzał powiedzieć (tak jak chcą hermeneuci) a nie to, co czytelnik może, a tym bardziej chce w tekście odnaleźć. Pozwalam sobie przedstawić następującą interpretację.

Podstawę filozoficzną organizującą niejako problematykę nowoczesności i ponowoczesności stanowi w ujęciu Zygmunta Baumana metafizyczny stosunek człowieka do świata, a ściślej do bytu. Problemu tego nie da się ze świadomości wyeliminować, gdyż jest on odnawiany wciąż przez empirię obejmującą każdego człowieka — przez fakt narodzin i śmierci. Moment życia, ograniczony (wyznaczony) przez te dwa wydarzenia, zaświadcza sobą, że jest fragmentem a nie całością, że jest obrysowaną częścią większej całości, zależną od niej. Jak ta relacja przejawia się w świadomości ludzi poszczególnych epok — oto jest pytanie. Zdaniem Zygmunta Baumana istoty różnicowania między nowoczesnością a ponowoczesnością należy poszukiwać w odmiennym stosunku człowieka (społeczeństwa) do Chaosu - pojęcie to występuje w tekście jako synonim Bytu. Otóż, problematyka sensu istnienia, określanego przez stosunek człowieka do Chaosu, stanowiącego całość, z której wyodrębniony jest fragment czasoprzestrzennej egzystencji jednostki, rozwiązywana jest inaczej w omawianych epokach.

Problem konfrontacji egzystencji i bytu transcendentnego nie pojawia się oczywiście dopiero w epoce nowoczesności. Pulsuje w świadomości ludzkiej odwiecznie. Ludzie zawsze stali i stoją wobec Chaosu i nigdy nie są zdolni pojąć jego sensu, jako bytu pozbawionego struktury, ponieważ sami są istotami ustrukturalizowanymi. Niemoc człowieka wobec Chaosu jest niepojmowalna, dlatego wciąż od niej ucieka, uciekając od Chaosu. Wyrazem ucieczki jest sam fenomen społeczeństwa, jako zbiorowości spiętej zasadami, normami, wartościami, które regulują życie we wspólnocie. Pewna niezmienność struktury, względna, co prawda, ale niewątpliwie realna, stwarza przeświadczenie, że nie chaos, lecz społeczność jest trwałą zasadą. Czynnikiem łagodzącym lub oddalającym przerażenie, spowodowane konfrontacją z Chaosem, jest Bóg. I to najlepiej Bóg osobowy. Ludzie — społeczeństwo własną niemoc, ignorancję, ulotność istnienia i zaściankowość przekształcają we wszechmoc, wszechwiedzę, wieczność i wszechobecność Boga. „Religia i społeczeństwo są jedną — powiada Zygmunt Bauman — bez religii społeczeństwo jest z góry skazane”. W jakim sensie? Otóż nie obroni się przed zarzutem, że tłumacząc wszystkie sensy spraw ludzkich, nie potrafi określić sensu własnego istnienia, nie potrafi zaprzeczyć, że życie jest czystym przypadkiem — bezsensownym, bezowocnym wysiłkiem. Taki status światopoglądowy, zdaniem Zygmunta Baumana, określał kulturę przednowoczesności, której granice, dość niejasne, autor umieszcza w XVIII wieku.

W tym czasie można już bowiem mówić o ukształtowaniu się podstawowych zasad epoki nowoczesnej. Przejawiają się one w istnieniu stałej, trwałej struktury społecznej i gospodarczej (kapitalizm) o utrwalonym rozkładzie prawdopodobieństwa, co pozwala na planowanie (przynajmniej na okres generacji) życia w oparciu o obiektywne prawa, które w świadomości społecznej są znane. Życie jednostek integrowane jest przez cel, któremu „podlegają” wszelkie działania cząstkowe. Na tym gruncie kształtuje się tożsamość jednostki wsparta na

przeświadczeniu, że przyszłość może być wyobrażona jako stała, że cele dzisiejsze nie tracą jutro aktualności, że zdobyte uprawnienia będą honorowane w przyszłości. Nowoczesność preferuje opcję filozoficzną, która w intencji zwrócona była m.in. przeciw autorytetowi religii, opcję wspartą na wartościach oświecenia, rozumu, pozytywizmu, optymizmu (utopii) historii. W zakresie kultury moralnej decydującą jest zasada uzależnienia moralności zjawiskowej — przejawiającej się w postawie i działaniach ludzi — od etyki, tj. katechizmów lub kodeksów sporządzanych przez filozofów, wychowawców i kaznodziei. Ci pełnią rolę prawodawców moralnych i sędziów w tej dziedzinie. System nowoczesności jest czystym przejawem skłonności społeczeństwa do samozaciemniania kłopotliwej i dramatycznej problematyki konfrontacji człowieka z Chaosem. Uwalnia jednostkę od ciężaru osobistej odpowiedzialności. Typem idealnym człowieka w nowoczesności jest pielgrzym, człowiek pragnący koncentrować się na strategicznym celu życia polegającym na „spełnianiu powołania”, na „uczynieniu zadość możliwościom zawartym w uposażeniu przyrodzonym”. Realizacja tych celów może się dokonywać w sytuacji poczucia bezpieczeństwa nie zakłóconego przez groźbę samotności egzystencjalnej.

Początek ery ponowoczesności skłonny jest Zygmunt Bauman łączyć z wystąpieniem Castoriadis w 1982 r., który podkreślił permanentny charakter inwazji Chaosu na codzienność ludzi. Castoriadis nie dokonał oczywiście oryginalnego odkrycia. Uczynił to o wiele wcześniej Schopenhauer. Castoriadis dostrzegł natomiast „niemarginesowość” samowiedzy ludzkiej skupionej na kwestii zderzenia się egzystencji z Chaosem. „Co było niegdyś herezją na naszych oczach przekształca się w filozoficzną ortodoksję. O czym szeptało niegdyś w skazanych na zagładę ruderach, o tym krzyczy się dziś na placach publicznych...” (50). Zygmunt Bauman sugeruje, że epoka postnowoczesności ma swą filozofię, nawet już ortodoksyjną. Nie bardzo wiadomo, kto ją reprezentuje poza wymienionymi Castoriadisem i Schopenhauerem, ale mniejsza z tym. Czy ta filozofia rzeczywiście daje świadectwo prawdzie?

Okres ponowoczesności cechuje osłabienie struktur gwarantujących stałość przyszłości, niezniszczalność (choć względną) stawianych celów, zabezpieczenie skumulowanych osiągnięć. Ramy ładu społeczno-gospodarczego są te same co przedtem, ale sprzyjają wszelkim przyspieszeniom. Procesy ciągłe tracą swą jakość, zamieniają się w pojedyncze epizody, mnożące się z szybkością, której nie dorównuje orientacja i wyobraźnia. Towarzyszy temu przerost komunikacji oraz informacji. Słowo zamienia się w huczący, bełkotliwy ocean, nadmiar doznań i sensów prowadzi do nonsensu. W dziedzinie sztuki hierarchia wartości zastąpiona zostaje zrównoważeniem wszystkich wartości, stylów, form i kryteriów. Dziedzina sztuki wymagałaby odrębnego omówienia jako istotna treść postmodernizmu. Wydaje mi się, że w ujęciu Zygmunta Baumana postmodernizm stanowi tylko jeden element postnowoczesności — właśnie jest tym lustrem świadomości, które z pozycji dojrzałości spogląda ironicznie na własną podstawę, tj. na nowoczesność.

Wróćmy do obrazu ponowoczesności. Otóż świat realny, otaczający człowieka w codzienności jawi mu się jako chaos wciąż odtwarzany przez epizodyczność, relatywność, niekonsekwencję, chaos nieokreśloności i przemieszania różnych elementów. Zanika dążność do poszukiwania bądź tworzenia tożsamości, na pierwszym planie dążeń wyłania się — paradoksalnie — chęć nieposiadania tożsamości. Tworzą się nowe typy, a ściślej, zaczynają dominować nowe modele osobowości: spacerowicza, włóczęgi, gracza, [turysty](#). Są to ludzie, których marginesowe cechy stylu życia zamieniły się w główne funkcje życiowe. A stało się to możliwe, co trzeba podkreślić, w warunkach materialnego dostatku w skali masowej, kiedy towary „produkuja” nabywców, a nabywcy korzystają z nich w obszarze znajdującym się powyżej potrzeb niezbędnych.

Odpowiednikiem nowej sytuacji w kulturze społecznej i gospodarczej są nowe trendy w sferze światopoglądowo-moralnej. Załamuje się wiara w założenia filozofii określonej przez wartości rozumu, historii, postępu, nauki. Już wiadomo, że nie odkryto i nie odkryje się fundamentów bytu. Wraz z krachem filozofii i kościołów zajętych do tej pory spełnianiem roli jedynek prawodawców i sędziów w sferze moralności, narasta przekonanie, że najpotężniejszą siłą zdolną stawiać opór słabości ludzkiej i skłonić człowieka ku dobru jest wola ludzka; przeczucia i intuicja człowieka zdolne do powściągnięcia impulsów i instynktów. Człowiek, społeczeństwo są zdolne stanąć „oko w oko” z Chaosem, co oznacza przerwanie procesu samozaciemniania rzeczywistych problemów egzystencjalnych. Człowiek, społeczeństwo, nie boją się przyznać, że nie ma podstawy i celu, że swą moralność traktują jako „moralność etycznie nieufundowaną” — która zatem musi być „niekontrolowana i nieprzewidywalna” (te właśnie zdania generalizujące wydają się niezbyt przekonujące). Ponowoczesność, zdaniem

Zygmunta Baumana, narzuca człowiekowi ciężar odpowiedzialności — nie ma już szansy odwoływania się do „tych na górze”. Ciężar wyboru graniczy z cierpieniem, bo człowiek musi żyć, odrzucając zdeterminowanie koniecznością i zafascynowanie przygodnością. Człowiek, społeczeństwo same muszą tworzyć sensy, co jest trudne. Za pociechę w tej sytuacji służy świadomość, że w tym trudzie unikania samozaciemnienia nie da się uniknąć trudności i trzeba im wyjść naprzeciw. Czyli „stać po stronie tego, co czasowe, przeciw bezlitosnej wieczności”. Wywody Zygmunta Baumana kończą się apelem o postawę heroiczną — mgliste jest dla mnie tylko, czy chodzi o heroizm tragiczny (poszukiwanie sensu bez nadziei znalezienia go w świecie pozbawionym sensu), czy o heroizm prometejski, optymistyczny (tworzenie sensu w nadziei usensowienia świata).

Kilka uwag krytycznych pod adresem samego wykładu. Pojęcie chaosu, centralne w koncepcji ponowoczesności, używane jest przez autora w dwu sensach. W pierwszym Chaos (z dużej litery) oznacza byt metafizyczny, którego istnienie sygnalizuje ludzka egzystencja, ale o którym nic nie wiadomo. A więc - nicność. „Nicość” wydaje się tutaj nazwą właściwszą, gdyż słowo chaos zakłada istnienie jakichś elementów, które znajdują się w pomieszaniu. Lepiej by więc było używać w tym przypadku pojęcia „Nicość”, aby uniknąć skojarzeń z Chaosem biblijnym (woda, ciemność, duch unoszący się), z którego Bóg stwarzał świat. Ponadto, pojęcie Nicości wskazywałoby wyraźniej pokrewieństwo stanowiska Zygmunta Baumana z egzystencjalizmem, które wydaje się niewątpliwe. Ta semantyczna modyfikacja wydaje się także niezbędna ze względu na konsekwencje używania w tekście pojęcia „chaosu” (z małej litery). W tym sensie „chaos” oznacza to wszystko, co otacza człowieka w powszedniości. I tu pojawia się niespójność. Chaos w pierwszym sensie przeraża człowieka — człowiek ucieka od niego w samozaciemnienie, w zależność wobec autorytetu. Zaś w drugim znaczeniu przeciwnie — chaos jako nadmiar, stwarzający szansę dla wszystkich potrzebujących, przyciąga, wabi i kusi, zaś ludzie toną bez pamięci w tej masie konsumpcyjnej rozkoszy.

Uwaga druga dotyczy konsekwencji praktycznych moralnej koncepcji ponowoczesności. Czy zasada rygorystyki odpowiedzialności moralnej, czy postulat heroizmu narzucane jednostce przez świadomość postnowoczesną pozostają w zgodzie z tezą, że klasycznymi wyrazicielami tej świadomości są typy: spacerowicza, włóczęgi, gracza i turysty. Dlaczego te właśnie typy miałyby być bardziej podatne na sytuację „oko w oko” z Chaosem, na odparcie skłonności do samozaciemniania. Styl życia opisany przez autora, prezentowany przez ludzi tego typu, wskazuje na coś zupełnie przeciwnego.

Na koniec chcę zwrócić uwagę na dwie sprawy. Analiza porównawcza dwu epok dokonana przez autora stwarza przydatne narzędzie metodologiczne w badaniach kultury społecznej. Ciekawą byłoby rzeczą popatrzeć na nasze społeczeństwo z tej perspektywy. Analiza taka nie pozwoliłaby, co widać na pierwszy rzut oka, zmieścić się naszym realiom ani w modelu nowoczesności, ani ponowoczesności. Uwydatniałaby raczej opóźnienia, bądź spiętrzenia procesów rozwojowych. I to byłoby w sensie poznawczym pożyteczne. Po drugie, sądzę, że kierunek refleksji Zygmunta Baumana jest godny pochwały. Nie odwraca się od bieżących przemian, od nowego stylu życia, od kultury masowej. Nie gardzi tą sferą, ani jej nie przeklina, co słychać z wielu ośrodków skupiających ludzi poszukujących pociechy. Stara się tę sferę kultury uszlachetnić i wypełnić rozumnością.

Redukując w ten sam sposób duże litery przy pojęciach historii, nauki i postępu, przywraca im wymiar odpowiedni do rozumnego rozwiązywania problemów ludzkiego życia bez odwoływania się do iluzji historycyzmu i utopii, które muszą sięgać po oręż ideologii. Ten sposób uprawiania filozofii i socjologii ugruntowuje tolerancję i humanizm laicki.

*

„Res Humana” nr 3/1995.

Jerzy Ładyka

Profesor doktor habilitowany nauk filozoficznych specjalizujący się w teorii kultury i polityce kulturalnej. Autor m.in. książki [Kultura i światopogląd](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4882) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4882>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl